

## Szkółka



## niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *Niedziela dziewiętnasta po Zielonych świątkach, dnia 25. Września 1842.*

**Religia.**Do czego nas obowiązuje imię  
Chrześcianina.

Na dzisiejszą niedzielę czyta nam Kościół boży Ewangelią świętą, zapisaną u Mateusza świętego w rozdziale dwudziestym drugim, w której Iezus Chrystus, stósując mowę swoją do Przełożonych kapłańskich i Faryzeuszów, wyrzuca całemu narodowi żydowskiemu, że nie uwierzył w Niego jako Messyasza, jako Syna Bożego, odrzucił jego naukę, a zarazem przepowiada karę, jaka na nich przyść miała. A to wszystko mówił pod podobieństwem, w przypowieści:

„Podobne jest królestwo niebieskie,“ słowa Zbawiciela świata, „są człowiekowi „królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi „swoje wzywać zaproszonych na gody, „a nie chcieli przyjść. Potém posłał „inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: oto obiad mój nagotowany, „woły moje i karmne rzeczy są pobite „i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. „A oni zaniedbawszy, odeszli, ieden do „wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; „drudzy poymawszy sługi jego, zezłżyli i pobili. A usłyszawszy król, „zgniewał się, i posławszy wojska swe,

„wytracił one morderce i miasta ich spalił. Tedy rzekł słudzebnikom swoim: „gdyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli „godnymi. A przeto idźcie na rozstajne „drogi, a którychkolwiek nayedziecie, „wzywajcie na wesele. I wyszedłszy „słudzebnicy jego na drogi, zebrali wszystkie, „które należeli, złe i dobre, i napełnione „są gody siedzącymi. A wszedłszy król, „aby oglądał siedzące, obaczył tam „człowieka nie odzianego odzieniem wesela. „I rzekł mu: Przyjacielu, iakoś tu wszedł, „nie mając odzienia wesela? A on „zamilknął. Tedy rzekł sługom: „Zwiążajcie ręce i nogi jego, wrzucicie go „w ciemności zewnętrzne. Tam będzie „płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem „wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych!“

Owym królem w przytoczonéj przypowieści jest to Bóg sam, który Synowi swemu jednorodzonemu powierzył królestwo swoje na ziemi, kościół święty, a do tego królestwa, do tego Kościoła, na te wielkie gody, przed innemi, wezwał naród żydowski. Już bowiem Patryarchom tego narodu, Abrahamowi, Izaakowi, Jakubowi, uczynił Bóg obietnice, że z ich potomków narodzi się przyobiecany w Raju Zbawiciel świata, Messyas; że Ten założy na ziemi królestwo, ale nie królestwo do-

czesne, światowe, lecz królestwo boże, królestwo duchowne, królestwo wiary i cnoty, Kościół św., w którym wszystkie ludy mają znaleźć dla siebie zbawienie, a przede wszystkim naród żydowski. Żeby zaś ten naród nie puścił w niepamięć swojego powołania, posyłał Bóg niekiedy do niego mężów, duchem swoim napełnionych, Proroków, którzyby mu przypominali owo zaproszenie do tego królestwa, do tego kościoła, na te gody. — Lecz Żydzi nie słuchali głosu ich. Krótco przed wystąpieniem Zbawiciela świata, Jezusa Chrystusa, przyszedł do narodu żydowskiego Jan Chrzciciel, mąż życia ostrego, i wołał głosem upominającym: Czyńcie pokutę, bo zbliżyło się królestwo niebieskie; stanął już między wami ten, który jest oczekiwaniem narodów; porzućcie grzechy wasze, a przyobleczcie się w sukienkę niewinności, cnoty, abyście byli godnymi stać się członkami Jego królestwa, Jego kościoła. Wreszcie objawił się sam Jezus Chrystus, wysyłał przed sobą Apostołów i wielu innych uczniów, aby głosili Jego przybycie. Daremnie! Żydzi nie przyjęli ich, ani ich Mistrza, ani Jego nauki! poimali, zelżyli i mordowali. Otóż przyszła na nich zapowiedziana kara. Ieruzolimę i kościół zburzili nieprzyjaciele, a Żydzi jako niewolnicy, wygnańcy, rozproszeni po całym świecie, do dziś dnia błakają się bez oyczyzny, kapłanów, kościoła i ołtarzy! Nie byli godnymi wniknąć na gody wesela; ich miejsce zajęły narody pogańskie, a do tych, Bracia najmils! i my należymy. Przyjęli oycowie nasi wezwanie na gody weselne, wezwanie do kościoła Chrystusowego, i my poszliśmy za ich przykładem, zostaliśmy wyznawcami nauki Jezusa Chrystusa, Chrześcijanami, czyż już na tém dosyć? Przy-

jąwszy na siebie imię Chrześcianina, przyjęliśmy zarazem ważne na siebie obowiązki, które sobie często przypominać i do serca brać powinniśmy. A to jakie? Oto przy Chrście świętym pytał nas się Kapłan: wierzysz w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi? i odpowiedzieliśmy: wierzę. Pytał nas się dalej: wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego? i odpowiedzieliśmy: wierzę. Nareszcie zapytał nas się: wierzysz w Ducha świętego, Święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, Ciało zmartwychwstanie, Żywot wieczny? i na to odpowiedzieliśmy, wszystko przez usta Chresnych, wierzę. Na zasadzie tego zostaliśmy ochrzczeni, przyjęci do Kościoła Jezusowego, na gody weselne. Pierwszym więc naszym obowiązkiem przyszedłszy do rozumu, jest: coraz dokładnięj poznać to, co mamy wierzyć; bo iakże będziemy mogli wierzyć, jeżeli nie będziemy wiedzieli co? a iakże będziemy mogli wiedzieć, jeżeli się nie nauczymy? Postanowił Pan Jezus w Kościele swoim Biskupy i Kapłany, aby nauczali lud; do ludu tedy należy uczyć się wiary od nich. To, co mamy wierzyć, posiadamy w krótkości zebrane w Składzie apostołskim: wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego i t. d.; umiemy to na pamięć i odmawiamy codziennie przy pacierzu, ale iak? ustać mówią: wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego i t. d.; lecz serce wcale innemi jest zajęte myślami, a niekiedy odmawiając to wyznanie wiary, tak z pośpiechu przekręcamy słowa, że i my siebie i nas nikt nie rozumie. I to ma być szczere a gorące wyznanie wiary i onę rozpamiętywanie? A przecież to jest na-

szym pierwszym świętym obowiązkiem, znać dobrze naszą wiarę; a przez ię rozpamiętywanie, zagrzewać się do dobrych uczynków, do cnoty, bo to iest drugi nieodzowny nasz obowiązek. „Co za pożytek Bracia moi!“ woła Św. Iakub, Apostół, „co za pożytek, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a uczynkówby nie miał? Izali go może wiara zbawić?“ Ach nie! naymileysi! Imię Chrześcianina nie tylko nas obowiązuje do wiary, ale zarazem i do uczynków według téj wiary; „ieże-  
liby,“ mówi dalej Iakub św., „brat i sio-  
stra byli nadzy i potrzebowali powsze-  
dniey żywności, a rzekłby im który  
z was: idźcie w pokoiu, ogrzećcie się, a  
nasyćcie się; a nie daliłbyście im, czego  
potrzeba ciału; cóż pomoże? Także i  
wiara, ieżeliby nie miała uczynków, mar-  
twa iest sama wsobie.“ — Że się bę-  
dziemy starali i o dobre uczynki, i toś-  
my przy Chrście świętym święcie przez  
Chresnych naszych przyrzekali. Pytał  
nas się Kapłan: odrzekasz się ducha  
złego? i wszystkich spraw Iego? i wszel-  
kię pychy Iego? A na to wszystko od-  
powiadaliśmy: odrzekam. Obowiązani  
tedy iesteśmy ochronić się wszelkiego  
złego, a wszystko dobre wykonywać; i  
to to iest znakiem prawego Chrześcia-  
nina; a nie sama wiara tylko! Wiara  
sama iest to owo wezwanie na gedy, a  
dobre uczynki suknią godową. Iak skoro  
tedy zostawszy Chrześcianami, chcemy  
z Iezusem wiecznie godować w królestwie  
Iego, starajmyż się o dobre uczynki, o  
sukienkę godową, bo inaczej wyrzuceni  
z wesela będziemy; samą wiarą nie chę-  
my się, nie wynosmy się; bo wielu iest  
wezwanym, ale mało wybranych.

## Lekarstwo.

### Sposoby do leczenia bólu głowy i innych affekcyi.

(Dalszy ciąg.)

Nayprzód uważać pilnie, z iakięy przy-  
czyny ból głowy pochodzi, który przez  
należyte sposoby oddalić potrzeba.

Ieżeli z powszechnéy przyczyny, ła-  
two i prędko uleczyć się może; ieżeli  
ze wewnętrznę, trudnię; na to podają  
się sposoby, tak w pospolitości, iako i  
w szczególności.

*Na rozpalenie i ból głowy, z iakięy-  
kolwiek przyczyny.*

Sposób pierwszy. Weź ruty świeżę,  
rozwiéré, rozczyn octem winnym, przy-  
day białek od iaja, soli szczyptę, zmie-  
szay, rozłóż między chustę, obłóż głowę.

Podobny drugi. Weź iader z pestek  
brzoskwiniowych, migdałowych, nasienia  
kopru włoskiego, maku, stłucz wszystko  
w moździerzu, roztwórz wódką bżową,  
albo z koszyka, *vel verbena*, albo róža-  
ną, przecedź, wyciśnij, przyday octu win-  
nego, soli albo saletry trochę, kamfory  
trochę, maczay w tém chusty, okładay  
głowę, coraz maczając iak oschnie.

Trzeci. Liście podróżnikowe, *vel ce-  
choreum*, stłukwszy świeże, rozłożyć na  
chuście i głowę obłożyć.

*Na ból głowy w gorączce.*

Sposób pierwszy. Weź wódki rożanéy,  
białek iajowy, alunu trochę, octu winnego  
ile potrzeba, zmieszay, zmaczawszy chu-  
stę obłóż głowę, powtarzay maczanie.

Drugi. Ieżeli ból głowy będzie z u-  
derzenia, albo z spadku, trzeba w tym  
rady cyrulika, żeby pod odbitą skórą  
krew spieczona w ropę się nie obróciła.

Trzeci. Ieżeli z niestrawności, albo

z pełności żołądka, służą purganse, albo womitorya, jeżeli chory ma sposobność do nich.

Czwarty. Jeżeli z fermentacyi zbyt nię w żołądku, z humorów melancholicznych, ściągających się do niego, służyć będą *absorbentia*, jako: *oculi cancr. antim. diaph. terra sigillata*, przytém i purganse.

Piąty. Jeżeli z pijaństwa ból głowy pochodzi, należy się dyetą wymorzyć, to jest nie iedząc, a bardziéj ostrych trunków, przynajmniéj czas nie iaki nie używając, nie zaś, iak pospolicie wnie-rozsądnym zwyczajn bywa, kła klinem wybić, czém sobie ludzie nagle sami życia umnieyszaia.

Szósty. Jeżeli z pełności humorów w ciele, trzeba się purgować.

Siódmy. Jeżeli z ostrości, albo rzadkości onéy, trzeba się purgować, na poty brać, także puścić krew, jeżeliby tego była potrzeba.

Ósmy. Jeżeli z gorącości, albo z oziębienia, albo z zatwardzenia wątroby, lub téż śledziony niesposobności, o tém będziesz miał w przyszłości na swoich mieyscach.

#### *Na wszelki ból głowy.*

Dziwiały. Wódka doświadczona, z kossyka, *vel verbena*, wypalona, zażywając iéy po kwaterce codzién, przydając do niéy kwaśnéy wódki po kilka kropel.

*Na ból głowy w tyle, w którym się zdaie, iakoby się co przelewało.*

Dziesiąty. Weź bursztynu tartego,

nasyyp w worek, przeszyi, weź pieprzu długiego, przetłucz, naléy gorzałki dobréy, niech moknie przez noc; tą gorzałką skrapiaj często worek, i przykładay w tył głowy.

#### *Także na ból głowy.*

Iedenasty. Weź celidonii, macierzanki, kwiatu rumiankowego, zwieré, roztwórz winem i przykładay ciepło.

*(Ciąg dalszy nastąpi.)*

## Rozmaitości.

### Sposób niezawodny do wygubienia pluskiew.

Weź nasienny ogórek dobrze dojrzały, połóż go w kącie kędy, żeby zwolna przegnił; wybierz z niego sok wewnętrzny, w którym pióro maczając, smaruy szpary dziury, a więcéy ich nie obaczysz.

### Na wytracenie myszów.

Prócz innych różnych sposobów, ten jest osobliwszy: Tam, gdzie ich iest mnóstwo wielkie, tu i ówdzie porozstawiaj w naczynkach ognia; na ten ogień, lub węgle, kładź skórki, albo łupiny z cybuli, żeby się kadziło, co raz przykładając; gdy to raz, i drugi, i trzeci uczynisz, wszystkie wyzdychaia, rzecz pewna.

SZKOŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmiają przedpłatę, i dostawiaiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.